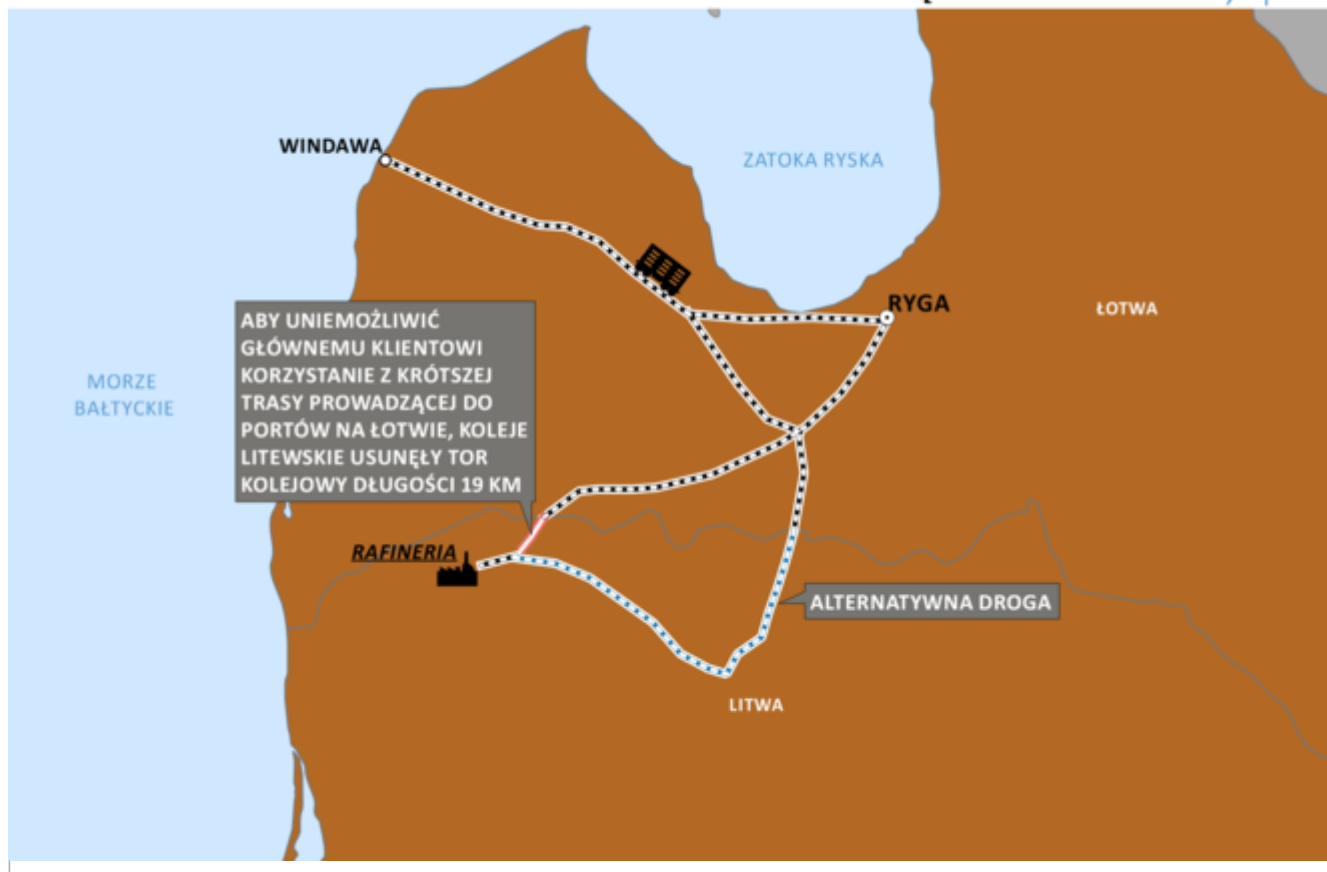


## KE "WYKOLEIŁA" LITWĘ. BRUKSELA PO STRONIE ORLENU [KOMENTARZ]

---

Komisja Europejska nałożyła na Litewskie Koleje Państwowe grzywnę w wysokości 27,8 mln euro za łamanie przepisów ochrony konkurencji w związku z rozebraniem torowiska pomiędzy rafinerią w Możejkach, a łotewskim Renge. Czy zwiększy ona szanse na zawarcie kompleksowego porozumienia tej firmy z Orlenem Lietuva?

Napięcia pomiędzy Grupą Orlen a Litewskimi Kolejami Państwowymi (Lietuvos Geležinkeliai) w ostatnich miesiącach bardzo osłabły. W czerwcu doszło do porozumienia, w wyniku którego poprawie uległa wysokość stawek przewozowych – dotychczas były one krzywdzące dla spółki wchodzącej w skład polskiej grupy kapitałowej z siedzibą w Płocku. Rozebranie torowiska na krótkim odcinku pomiędzy rafinerią w Możejkach, a łotewskim Renge, do którego dostęp miał przewoźnik z Łotwy, spowodowało, że znajdująca się w trudnej sytuacji rafineria (odcięta przez Rosjan od systemu rurociągowego Przyjaźń, oddalona od morza) w zakresie logistyki stała się w pełni uzależniona od monopolisty z Litwy. Ten natomiast wykorzystał zaistniałą sytuację do dodatkowego zarobku. Orlen Lietuva długo protestował przeciwko takim praktykom (także na drodze sądowej) wskazując, że nie oczekuje specjalnego traktowania, ale warunków nie gorszych niż inni klienci Lietuvos Geležinkeliai. Litwini odpowiadali natomiast, że są one atrakcyjne, jak na warunki krajowe, przy okazji nie wspominając jednak o tym, że dużo lepsze warunki współpracy zaoferowano np. firmom z Białorusi. Warto dodać, że litewska spółka należąca do Orlenu to jeden z największych pracodawców i płatników podatków na Litwie. Z działalności Orlen Lietuva żyje wiele innych litewskich podmiotów, w tym należące do litewskiego rządu koleje litewskie czy terminal w Kłajpedzie.



Czerwcowe porozumienie było sukcesem strony polskiej- przerwany został wieloletni impas, Orlen Lietuva uzyskał obniżenie stawek, partnerzy zdecydowali, że we wszelkich sprawach będą dążyli po porozumienia poza sądami. We wrześniu, przy okazji spotkania z premier Beatą Szydło, premier Litwy Saulius Skvernelis, powiedział, że koleje będą po partnersku traktować Orlen Lietuva jeżeli chodzi o współpracę w przyszłości. Dodał także, że „Lietuvos Geležinkeliai mogą zapewnić Orlen Lietuva rozszerzenie rynku nie tylko na Białoruś, lecz nawet na Ukrainę”. W jaki sposób interpretować wypowiedź polityka? Skvernelis zasugerował po prostu, że mimo czerwcowego porozumienia z płocką grupą odnośnie taryf przewozowych ich nowa wysokość jest atrakcyjna w odniesieniu do podmiotów litewskich, ale pozostaje niesatysfakcjonująca względem firm zagranicznych (np. białoruskich) korzystających z usług przewozowych Lietuvos Geležinkeliai. To może się jednak zmienić, jeśli strona polska porozumie się z kolejami ws. rozebranego torowiska do Renge.

### **Zobacz także: Dyrektor Kolei Litewskich dla Energetyka24: Rafineria w Możejkach to strategiczny klient**

Teraz jest już jasne, jaka była strategia strony litewskiej, która po prostu spodziewała się, że pomimo wysiłku lobbingsowego w Brukseli, Komisja ogłosi decyzję niekorzystną dla Litwy. Tak też się stało, Komisja Europejska nałożyła na Lietuvos Geležinkeliai grzywnę w wysokości 27,8 mln euro (to bardzo wysoka kwota jak na warunki litewskie) za łamanie przepisów ochrony konkurencji. Ponadto, strona litewska została zobowiązana w ciągu trzech miesięcy przedstawić plan naprawienia naruszenia. Być może gdyby wcześniej nie doszło do porozumienia pomiędzy Orlen Lietuva, a Lietuvos Geležinkeliai kara byłaby wyższa? Warto śledzić jak będzie kształtować się dialog litewskiego przewoźnika z Komisją Europejską oraz Orlen Lietuva w nadchodzących trzech miesiącach. Właśnie tyle czasu mają Litwini by przekazać Komisji Europejskiej odpowiedź i doprecyzować w jaki sposób zamierzają przywrócić konkurencję na swoim rynku wewnętrznym.

„Realną opcją jest zaskarżenie decyzji KE. Choć szanse na wygraną Litwinów są niskie, to jednak mogą oni próbować zmniejszyć wysokość nałożonej kary, a przede wszystkim zyskać na czasie” – mówi nam osoba zaangażowana w sprawę przed Komisją, która jednak chce zachować anonimowość.

Natomiast zdaniem znanego litewskiego politologa Mariusza Antonowicza: „(...) z komentarzy polityków na Litwie wynika, że nikt już nie popiera dawnego stanowiska Lietuvos Geležinkeliai uważając, że decyzja o demontażu torowiska była błędna”. „Dlatego można spodziewać się porozumienia pomiędzy kolejami i Orlenem, o czym świadczy wcześniej osiągnięte porozumienie ws. taryf” – twierdzi ekspert w rozmowie z Energetyka24.

### **Zobacz także: Przewodniczący Komitetu Gospodarki w litewskim Sejmie dla Energetyka24: Polska to solidny sojusznik**

W moim przekonaniu zasadnicza zmiana warunków handlowych w relacjach Lietuvos Geležinkeliai i Orlen Lietuva nie jest już możliwa. Można powiedzieć, że Orlen ma satysfakcję ponieważ Komisja Europejska wprost przyznała rację koncernowi. Niestety strona litewska mimo poprawienia oferty wobec płockiej grupy w zakresie stawek przewozowych nadal wykorzystuje swoją monopolistyczną pozycję do czerpania ponadstandardowych profitów ze swojej działalności. Dotychczasowe ustępstwa w zakresie stawek przewozowych należy oceniać jako krok w dobrym kierunku. Pytanie jaki finał będzie miała sprawa w kontekście odbudowy torów do Renge (czy to nastąpi?) oraz jak będzie układała się współpraca pomiędzy podmiotami w przyszłości. Można domyślać się dlaczego nie zdecydowano się od razu na kompleksowe uregulowanie kwestii spornych z Orlen Lietuva w ramach akcentowanego na potrzeby opinii publicznej polsko-litewskiego resetu.

### **Zobacz także: [Litewski sukces Orleu. Krok w dobrą stronę, ale nie koniec sporu o Możejki \[KOMENTARZ\]](#)**